

Urszula Świdarska-Włodarczyk
Uniwersytet Zielonogórski

WZORZEC OSOBOWY CZY WZORZEC POSTĘPOWANIA? PRZYCZYNEK DO NOWEJ DEFINICJI FORMUŁOWANEJ Z PUNKTU WIDZENIA HISTORYKA NA PRZYKŁADZIE SZLACHTY POLSKIEJ PRZEŁOMU ŚREDNIOWIECZA I CZASÓW NOWOŻYTNICH

Schyłek średniowiecza i początki czasów nowożytnych to czas istotnych przemian politycznych, społeczno-ekonomicznych, religijnych i kulturowych. Wszystkie one nie mogły pozostać bez wpływu na ewolucję mentalnościową, na szeroko rozumianą świadomość zbiorową i jednostkowy światopogląd. Z tymi obszarami nierozzerwalnie wiąże się pojęcie wzorca osobowego, który z racji swojej przynależności nie mógł pozostać statyczny. Nowa jakość sprawiła, że oprócz wcześniejszego wzorca króla, rycerza i świętego musiały, w odpowiedzi na zapotrzebowanie, pojawić się wzorce konkurencyjne (senatora, posła, urzędnika, dowódcy wojskowego, gospodarza itp.), ponieważ takich ról wymagał ten etap rozwoju historycznego.

Pojęcie wzorca osobowego nie jest jednoznaczne ze względu na posługiwanie się tym terminem przez reprezentantów różnych dyscyplin naukowych, a więc historyków, socjologów, pedagogów, kulturoznawców, literaturoznawców czy psychologów. Przy tym często występuje on zamiennie z takimi pojęciami, jak model, ideał, autostereotyp, wzór kulturowy, wzór biografii, autorytet itp., przez co staje się jeszcze trudniej uchwytne i niejednoznaczne. Ta niejednoznaczność stała się impulsem do skonstruowania nowej definicji, pisanej na użytek historii w odniesieniu do konkretnego stanu w konkretnej rzeczywistości, choć niewykluczającej dotychczasowych ustaleń na ten temat.

Badanie wzorca osobowego należy uznać za istotne i zasadne. Jest on bowiem w ocenie wielu uczonych (np. M. Ossowska, E. Nowicka, J. Jelińska, Z. Bauman, S. Jedynak, J. Tazbir) wartością podstawową dla każdej formacji kulturowej. Pozwala ona poznać i ocenić system wartości obowiązujący w danej epoce, etyczne wyznaczniki postępowania, a co za tym idzie, główne elementy konstrukcyjne danej kultury.

W ogólnym znaczeniu przez wzór osobowy rozumie się „zespół norm i wyobrażeń obiegowych w danej zbiorowości społecznej wysuwany przez uznane w niej autorytety pod adresem jej członków pełniących określone role społeczne, charakteryzujący

cechy idealnego członka grupy”¹. Z pedagogicznego punktu widzenia pojęcie wzoru osobowego zdefiniował Wincenty Okoń. Jego zdaniem jest to „opis lub wyobrażenie jakiejś osoby, której czyny uważa się za godne naśladowania; może to być konkretna postać historyczna, współcześnie żyjący, wybitny pod jakimś względem człowiek albo bohater powieści, filmu czy widowiska telewizyjnego”². Stąd też, jak zauważa Edward Hajduk, w pedagogice wzór osobowy jest utożsamiany z autorytetem osoby, a nie autorytetem instytucji³. Na podobnym stanowisku zdają się stać socjologowie. Warto tu przytoczyć dawną, acz ciągle aktualną definicję podaną przez Marię Ossowską, według której „wzorem osobowym dla danej jednostki czy danej grupy jest postać ludzka, która powinna być lub jest faktycznie dla tej jednostki lub dla tej grupy przedmiotem aspiracji”⁴, budząc jednocześnie dążenie do naśladownictwa. Nieco inną terminologię zastosował Józef Górniewicz. Wyróżnił on kulturowy wzór osobowości, wywodzący się z socjologii i oznaczający utrwalone w świadomości ludzi (społeczności lokalnej) wyobrażenie o tym, jak powinien zachowywać się członek tej wspólnoty w różnych sytuacjach, jaki powinien być, czego unikać, co zwalczać u innych i u samego siebie. Wzór ten oparty na tradycji stanowi kwintesencję tego wszystkiego, co zostało pozytywnie zweryfikowane przez doświadczenie wielu pokoleń. Jako taki pozostaje stabilnym elementem w zmiennym życiu społecznym. Jest w nim coś trwałego, a zarazem konserwatywnego⁵. Pojęcie wzoru osobowego znalazło się także w orbicie zainteresowań badawczych wspomnianego już E. Hajduka. Rozpatrując znaczenie szeroko pojętego wzoru i jego miejsca w badaniach społecznych, skupił się na analizie definicji wzoru osobowego, wskazując na jego ważność w kulturze grupy, na funkcje, które tę grupę stabilizują, które nobilitują wzorową jednostkę i wszystkich tych, którzy podążają jej śladem. Sporą część rozważań poświęcił autor na wskazywanie różnic między wzorem osobowym, wzorem biografii, ideałem, wzorem kultury⁶. Z tych głównie dwa początkowe terminy wydają się najbardziej użyteczne na potrzeby badań historycznych. Zarówno pierwsze, jak i drugie były niejednokrotnie wykorzystywane w historiografii zachodnioeuropejskiej (m.in. J. Le Goff, G. Duby, E. Garin, R. Villari, M. Vovelle, B.W. Tuchman), a także polskiej, o czym mowa nieco dalej. Zasadnicza różnica sprowadza się do statyczności wzorca i dynamiki biografii, do wartości stałej i zmienności dokonującej się w wyniku długotrwałego procesu, do zbiorowości i indywidualności. Takie rozróżnienie jest w pełni uzasadnione dla nauk społecznych, natomiast w przy-

¹ *Encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1987, s. 812.

² W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1987, s. 357.

³ E. Hajduk, *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Warszawa 2001, s. 23.

⁴ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 2000, s. 13.

⁵ J. Górniewicz, *Kulturowy wzór osobowości. Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, Lublin 1997, s. 56.

⁶ E. Hajduk, *op. cit.*, s. 17-56.

padku historii zdaje się wprowadzać zbędny chaos, utrudniający badanie ewolucji umysłowej i jej następstw. Stąd też pojawia się potrzeba dokonania innego podziału (w dalszej części), który pozwoli na uchwycenie dokonujących się zmian i wyciągnięcie na ich podstawie wniosków, formułowanych z historycznego punktu widzenia. W konsekwencji za nieadekwatne należy uznać pozostałe terminy. Model jest z założenia „aksjologicznie neutralny”⁷ i konstruowany, *a posteriori* odrzuca wartościowanie, będące nieodłączną częścią nie tylko wzorców, ale i mentalności danej epoki. Wzór kulturowy jest rodzajem modelu ideologicznego⁸ i bardziej dotyczy wyobrażeń etycznych niż realnego życia. Ideał natomiast z założenia jest wartością doskonałą, a co za tym idzie, nieosiągalną, nierealną i daleką od rzeczywistego życia⁹.

Przechodząc do zasygnalizowanego w tytule meritum zagadnienia, należy w pierwszym rzędzie odwołać się do dotychczasowych ustaleń dokonanych na gruncie historii. Jeśli idzie o liczbę publikacji, to rodzimy wkład – w przeciwieństwie do Europy Zachodniej – jest w tym względzie więcej niż skromny. Mimo to trzeba się ograniczyć tylko do wybiórczego przeglądu, gdyż omówienie całego dorobku znacznie przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu. Niewątpliwie za ważne i praktycznie rozpoczynające naukową dyskusję nad definicją wzorca osobowego należy uznać dwie publikacje, przypadające na lata siedemdziesiąte XX w. Pierwsza, autorstwa Stanisława Jedynaka, zatytułowana *Staropolskie wzory osobowe. (Trzy nurty w etyce polskiej późnego odrodzenia)*, oparta na materiale źródłowym epoki, sprowadza się kolejno do wyróżnienia wzoru osobowego mieszczanina, Polaka, dworzanina, arianina, szlachcica i magnata¹⁰. Zapewne z uwagi na schematyczność i braki koncepcyjne została ona nisko oceniona przez znawcę nowożytniej szlachty, a jednocześnie autora kolejnego istotnego artykułu – Janusza Tazbira¹¹. Ten ostatni, pisząc o wzorcu osobowym szlachty polskiej w XVII w., dokonał przeglądu dotychczasowych ustaleń, a dalej konsekwentnie skupił się na cnotach religijnych, militarnych i ziemiańskich, wskazując na ich proveniencję i ewolucyjność.

Mimo bezdyskusyjnego wkładu w historyczne rozumienie wzorca osobowego w epoce wczesnonowożytnej żaden z powyższych artykułów z założenia nie uwzględnia wszystkich jego aspektów. Nieco inny nurt prezentuje publikacja Piotra Badyny, zatytułowana *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w. (do 1773 r.)*. Już sama rezygnacja z pojęcia wzorca osobowego na rzecz modelu wskazuje

⁷ M. Ossowska, *op. cit.*, s. 9.

⁸ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971, s. 503.

⁹ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, s. 522.

¹⁰ S. Jedynak, *Staropolskie wzory osobowe. (Trzy nurty w etyce polskiej późnego odrodzenia)*, „Studia Filozoficzne” 1973, nr 5, s. 173-195.

¹¹ J. Tazbir, *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, nr 4, s. 784-797.

na zgoła odmienną perspektywę badawczą, daleką – jak stwierdza sam autor – od „zrozumienia elementów współkształtujących mentalność ludzi w danym momencie dziejowym”¹².

Wspomniane wyżej publikacje – jak już wcześniej wspomniano – nie wyczerpują listy tych, w których pojęcie wzorca osobowego w większym lub mniejszym stopniu zaznacza swoją obecność. Pojawia się ono na marginesach historii kultury, historii świadomości, historii religii czy dziejów obyczajów, co z oczywistych względów budzi zrozumiały niedosyt. To samo odczucie musi nieodłącznie towarzyszyć podczas czytania prac opartych na wybranym typie źródeł, a więc na kazaniach, testamentach, panegirykach czy oracjach pogrzebowych z uwagi na jednostronny z założenia aspekt oglądu¹³. W żadnym wypadku nie przesądza on negatywnie o wartości samych dokonań naukowych, ale ramy narzucone przez autorów z góry zakładają rezygnację z panoramicznej perspektywy (z zasady mniej dokładnej) na rzecz gruntownego oświetlenia wybranego wycinka mentalności.

Punktem wyjścia do poznania wzorca osobowego w każdym czasie są źródła (pisane i niepisane) danej epoki pozwalające nie tylko uchwycić zestaw pożądanych cnót, ale także ich inicjatorów i propagatorów. Jak zauważył J. Tazbir, zawsze w jakimś „stopniu były one formułowane odgórnie i narzucane z zewnątrz”, w innym zaś „wynikały z naturalnych dążeń i aspiracji stanu szlacheckiego”¹⁴. Opinia ta naturalnie współgra z wcześniejszym rozróżnieniem na wzorce propagowane i akceptowane dokonany przez M. Ossowską¹⁵. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z kręgami autorów kościelnych, z programami lansowanymi przez dwory czy teoriami konstruowanymi przez szeroko rozumianych intelektualistów danych czasów. W drugim, inspiratorów należy upatrywać w najbliższym otoczeniu, w świadomych tradycji przedstawicielach poszczególnych rodzin, a także w grupach towarzyskich i sąsiedzkich, pozwalających na przenikanie wartości szlacheckich w obręb uprzywilejowanego stanu, również wykraczanie poza stanowe granice. Przy tym bez względu na proveniencję wszystkie postulowane wzorce musiały uwzględniać różnice między płciami, co sprawiało, że zawsze inne oczekiwania kierowano do mężczyzn, a jeszcze inne wobec kobiet.

¹² P. Badyna, *Model człowieka w polskim piśmiennictwie parenetycznym XVIII w. (do 1773 r.)*, Warszawa 2004, s. 19.

¹³ M.in.: B. Rok, *Panegiryczne dedykacje z kalendarzy S. Duniczewskiego. (Szlachecki ideał Sarmaty czasów saskich)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1975, nr 2; J. Jelińska, „Sarmacki” wizerunek szlachcica-ewangelika w Postylli Krzysztofa Krainkiego, Warszawa 1995; U. Kicińska, *Wzorzec szlachcianki w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, Warszawa 2013.

¹⁴ J. Tazbir, *op. cit.*, s. 792.

¹⁵ M. Ossowska, *op. cit.*, s. 15.

W rezultacie każdy wzór osobowy jest pojęciem realnym, pozytywnym zwierciadłem rzeczywistości, jest faktem osadzonym w mentalności, jest wreszcie zwięźceniem zbiorowych i jednostkowych oczekiwań, u podstaw których leżą tradycje antyczne, średniowieczne, ale także te, tworzone przez współczesność. Stąd też można wzorce podzielić na minione i obecne, z zaznaczeniem, że przewaga zawsze należała do tych pierwszych. Wiąże się ona z tendencją dostrzegalną w każdej epoce, polegającą na idealizacji przeszłości i krytycznym stosunku do czasów teraźniejszych. Lektura źródeł daje też asumpt do dokonania kolejnego podziału. Wszystkie popularyzowane wzorce przybierały albo postać *sensu stricto* osobową, odnoszącą się do autentycznych postaci historycznych, lub współczesnych, a więc do autorytetów, albo też (historycznie rzecz biorąc) bezosobową, czyli alegoryczną i odpersonalizowaną, kreśloną w oderwaniu od rzeczywistych jednostek z nastawieniem wyłącznie moralizatorskim. Ta druga bowiem, w odróżnieniu od tej pierwszej, jest zdarzeniem mentalnym, przynależnym do sfery świadomości, a co za tym idzie, dla historyka pozostaje bytem intelektualnym, a więc nierzeczywistym i bezosobowym.

Zasygnalizowany podział przekłada się na podział ówczesnych źródeł. Pierwszy typ tworzyli autorzy albo autentycznie zafascynowani bohaterami dawnych i obecnych czasów, albo też pozostający w określonej zależności od opiewanych przez nich osób. Spod ich pióra, stosownie do motywacji, wychodziły biografie, mowy, utwory okolicznościowe, pamiątniki i panegiryki. Należy do nich m.in. *Żywoć i śmierć Jana Tarnowskiego* autorstwa Stanisława Orzechowskiego. Ten sam publicysta w *Mowie wygłoszonej na pogrzebie Zygmunta I* nie szczędził słów aprobaty dla Piotra Kmity, Stanisława Łaskiego, Mikołaja Brudzowskiego, Jana Kościeleckiego czy Andrzeja Górki. Z nie mniejszym podziwem Klemens Janicki i Andrzej Frycz Modrzewski pisali o Janie Łaskim, Szymon Szymonowicz i Andrzej Maksymilian Fredro o Janie Zamoyskim, Szymon Starowolski o Janie Karolu Chodkiewiczu, a Jan Chryzostom Pasek o Stefanie Czarnieckim. Spora część literatów sięgała po obce wzorce, odwołując się do zasłużonych postaci antycznych, tak więc Mikołaj Rej za godnych naśladowania uważał Sokratesa, Cyserona i Senekę, Wawrzyniec Goślicki wskazywał na Demostenesa i Cincinatusa, a A.M. Fredro na Marka Terencjusza. Opisy wyżej wymienionych wzorców łączy – jak już wspomniano – bardziej lub mniej szczerze uznanie ich autorów, przełożone na potrzebę popularyzacji dawnych i obecnych bohaterów, dzieli natomiast zakres i forma. Mamy tu bowiem do czynienia z obszernymi biografiami, fragmentarycznymi notami, zamieszczonymi na marginesie innych dzieł, z drobnymi utworami poetyckimi itp.

Podobne spostrzeżenia można odnotować w odniesieniu do bezosobowej grupy źródeł, w której wzorzec szlachcica został odpersonalizowany i sprowadzony do rejestru

pożądanych cnót i umiejętności. I tutaj – obok rozmaitych zwierciadeł – pojawiają się publikacje monotematyczne (np. *Hetman M. Reja* czy *Hetman B. Paprockiego, O senatorze doskonałym* W Goślickiego). I tutaj wreszcie zaznaczają swoją obecność zarówno pokaźne monografie (Paprocki, Goślicki), jak i drobne przekazy w postaci fragmentów pamiętników, utworów literackich i publicystycznych, mów sejmowych, kazań, sentencji i przysłów.

Zasygnalizowane wyżej rozróżnienie na osobową i bezosobową formę wzorców stawia pod znakiem zapytania zasadność pojęcia wzoru osobowego w odniesieniu do badań historycznych. W takim kontekście wydaje się ono nie tylko niezręczne, ale wręcz niemerytoryczne, gdyż poszczególne części składowe danego pojęcia muszą współgrać z pojęciem nadrzędnym. Stąd też logiczną konsekwencją niniejszego wywodu musi się stać zaproponowanie innego terminu. Jak wcześniej wspomniano, w grę nie wchodzi takie pojęcie jak model, ideał czy wzór biografii z uwagi na ich rozbieżność z istotą zainteresowań historyków. W tym kontekście za najbardziej adekwatny należy uznać wzór postępowania, mieszczący zasygnalizowane podziały i przystający do perspektywy historycznej.

Z pojęciem wzorca postępowania siłą rzeczy musi się wiązać antywzorzec. Przez swoją negatywną kontrastowość naturalnie wzmacniał nośność i znaczenie postaw pożądanych. Budowany był – podobnie zresztą jak wzorzec – na dwóch płaszczyznach: poziomej i pionowej. Pierwsza odnosiła się do czasu i przebiegała na linii: przeszłość–teraźniejszość–przyszłość. Druga pokrywała się ze zróżnicowaniem społecznym, a więc z podziałem na poszczególne stany. Każda z nich budowała własne wzorce i antywzorce, choć największy ciężar gatunkowy miały te, które odnosiły się do szlachty.

O ile pojęcia wzorca i antywzorca są pojęciami względnie stałymi i stanowią swoisty *constans*, o tyle nie da się tego samego powiedzieć o ich przedstawicielach. Ocena autorytetów każdego czasu uzależniona była od miejsca w hierarchii społecznej, przynależności politycznej, funkcji publicznej, orientacji religijnej czy tożsamości narodowej. Takie uwarunkowania musiały przesądzać i przesądzały o relatywizmie w wartościowaniu wzorców i antywzorców. W rezultacie ta sama postać w oczach jednych gremiów postrzegana była jako autorytet, natomiast inni odbierali ją jako negatywne przeciwieństwo. Dla rokoszan Zebrzydowskiego antywzorcem jest Zygmunt III Waza, a dla króla i rojalistów rokoszanie, i odwrotnie. Na podobnej zasadzie twórcy literatury rybałtowskiej deprecjonowali wartości militarne¹⁶, podczas gdy szlachta stawiała je w najwyższym rzędzie moralnych priorytetów. Jako wzorzec i antywzorzec

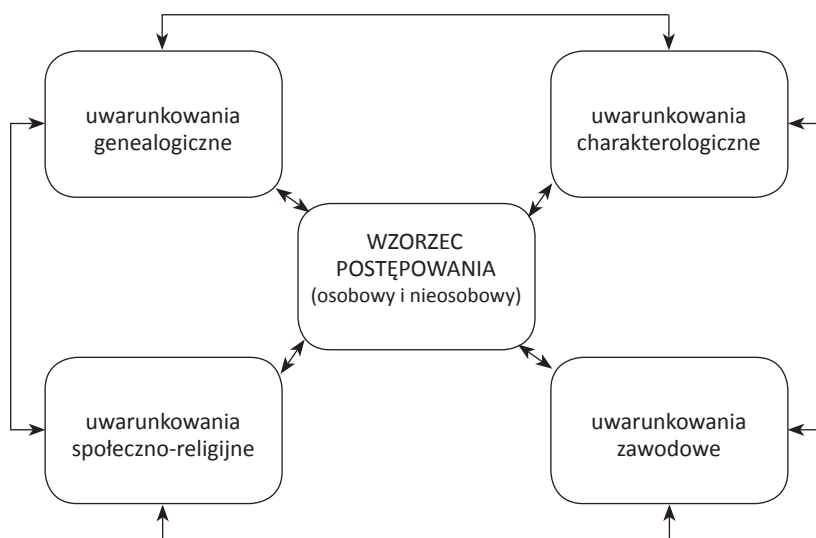
¹⁶ C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1998, s. 147.

jednocześnie jawią się lisowczycy¹⁷, opozycjoniści, których nie brakowało na przestrzeni dziejów, różnej maści buntownicy, którzy potrafili wytworzyć wokół siebie znaczące grupy wsparcia. Wzorcem może być także obcy, np. Turek, a antywzorcem Polak¹⁸, choć z reguły takie oceny plasowały się na przeciwstawnych biegunach. Przykłady tego rodzaju można by mnożyć. Wszystkie one potwierdzają tezę o relatywności i względności wzorców, zwłaszcza w odniesieniu do tych o charakterze osobowym.

Bez względu na to, czy mamy do czynienia z osobowym (personalnym) czy bezosobowym (alegorycznym) wzorcem postępowania, czy wreszcie z jego zaprzeczeniem, czyli antywzorcem, każdy z nich można sprowadzić do wspólnego mianownika. Na ten ostatni składa się wiele uwarunkowań wartościujących, które wzajemnie się uzupełniają, a jednocześnie determinują ostateczny kształt. Wprawdzie praktyka wyodrębnienia jednych wartości od drugich zawsze niesie niebezpieczeństwo schematycznego podejścia do zagadnienia, ale taki schemat w przypadku definiowania jest zabiegiem gwarantującym czytelność i przejrzystość, a przez to niezbędnym. Wychodząc z powyższego punktu widzenia, w każdym wzorcu można wyróżnić cztery rodzaje uwarunkowań: genealogiczne, charakterologiczne, społeczno-religijne i zawodowe. Pierwsze z nich przynależą do wartości obiektywnych i zewnętrznych, niezależnych od danej jednostki. Stanowią wypadkową takich pojęć, jak urodzenie, wykształcenie, wiek, majątek, uroda czy siła. Drugie lokują się w sferze wewnętrznej, subiektywnej i charakterologicznej, a ich bezpośrednimi wykładnikami są męstwo, hojność, wierność, solidarność, pobożność, mądrość, honor, cnota itp. Zarówno jedne, jak i drugie stanowią przesłankę do zaistnienia kolejnych uwarunkowań. Te o znaczeniu zawodowym są tożsame z profesjonalizmem i kompetencjami związanymi z pełnieniem rozmaitych funkcji, a więc senatora, posła, urzędnika, dowódcy wojskowego, żołnierza, gospodarza czy dworzanina. Za ostatni komponent szlacheckiego wzorca postępowania należy uznać uwarunkowania społeczno-religijne, których prostym następstwem jest wizerunek (a więc związane z nim postawy i obowiązki) chrześcijanina, obywatela, przedstawiciela stanu, lokalnej społeczności, rodu i rodziny, lokujący się, podobnie jak w przypadku przedstawicieli wspomnianych wyżej profesji, w sferze publicznej i prywatnej, ze zdecydowaną przewagą tej pierwszej.

¹⁷ J. Nowak-Dłuzewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 270-272, 297, 300, 302.

¹⁸ *Ibidem*, s. 235-236, 261-262, 264.



Zasygnalizowana wyżej kolejność poszczególnych komponentów ma swoje uzasadnienie, natomiast graficzna wizualizacja wzorca wskazuje na ich wzajemną zależność. Każdy z nich podlega prawom sprzężenia zwrotnego, tak jak każdy z nich jest warunkiem *sine qua non* do zaistnienia skończonej całości. A zatem nie może być dobrym przykładem ten, który budzi wątpliwości co do jakości krwi, doznał uszczerbku na honorze, nie sprawdził się w powierzonych mu rolach, czy też sprzeniewierzył się oczekiwaniom stawianym przez Kościół i społeczeństwo. Nawet jeśli podejrzenie o odstępstwo odnosi się tylko do jednego z zachowań. Oczywiście sposób weryfikacji tych wartości może być dokonywany z różnych punktów widzenia, ale ostateczna konstatacja zawsze musi być dodatnia. Tylko taka jest tożsama z uznaniem danego wzorca za godny naśladowania i upubliczniania na społeczny użytek.

Nawiązując do tytułu niniejszego artykułu, trzeba jeszcze raz podkreślić, że nowa definicja wzoru postępowania i jego elementy składowe są wynikiem analizy szlacheckiego systemu wartości, osadzonego w konkretnych ramach chronologicznych. Jest to właściwy punkt odniesienia do badań historycznych, aczkolwiek uzyskany efekt końcowy zdaje się mieć uniwersalny wymiar i wykraczać poza określony stan, czas i miejsce. Zarówno sama definicja, jak i jej graficzny model zyskały kształt instrumentu badawczego właściwego dla badania wzorów postępowania od średniowiecza poprzez czasy nowożytne aż do dziejów najnowszych. Wystarczy pojęcia przynależne do poszczególnych uwarunkowań eliminować bądź uzupełniać, bądź też dokonywać ich przesunięć przy uwzględnieniu zmian w ich ciężarze gatunkowym.

Reasumując, należy stwierdzić, że w aspekcie badań historycznych pojęcie wzorca osobowego jest nieprzystające i powinno ustąpić miejsca terminowi „wzorzec postępowania”. Taki wybór wymusza podział tych wzorców na osobowe, formułowane w odniesieniu do realnych postaci, i bezosobowe, dotyczące rejestrów, zestawów czy spisów odpersonifikowanych cech, przynależnych do pełnionych ról i piastowanych godności. W takim ujęciu każdy wzór postępowania jest zjawiskiem realnym, dostępnym i realizowanym, a jednocześnie faktem mentalnym osadzonym w świadomości każdych czasów. Jako taki stanowi wypadkową oczekiwań zbiorowych i indywidualnych, składających się z czterech podstawowych komponentów: uwarunkowań genealogicznych zdeterminowanych przez urodzenie, uwarunkowań charakterologicznych przejawiających się w przymiotach osobistych, uwarunkowań zawodowych przesądzających o profesjonalnym wykonywaniu powierzonych stanowisk i godności oraz uwarunkowań społeczno-religijnych pozwalających pozytywnie zaistnieć w ramach wyznaczonych przez państwo, Kościół, stan, a także przez mikrospołeczność, a więc sąsiadów, przyjaciół i rodzinę. Samo pojęcie wzorca postępowania należy do wartości stałej i zmiennej jednocześnie. O stałości przesądza niepodważalne współistnienie poszczególnych części składowych, o zmienności zaś relatywizm i względność formułowanych ocen, a także przesunięcie w ciężarze gatunkowym, podyktowane procesem historycznym. Negatywem wzorca jest antywzorzec i jako taki mieści się w tych samych ramach strukturalnych tyle tylko, że przez swoją biegunową odmiennność stanowi ich zaprzeczenie. Każdy wzorzec postępowania (osobowy czy bezosobowy) lokowano w sferze pożądanых i dostępnych aspiracji, których realizacja zapewniała ład społeczny i pomyślność narodową.

ROLE MODEL OR MODEL OF DECORUM? A CONTRIBUTION TO A NEW DEFINITION
FORMULATED FROM THE POINT OF VIEW OF A HISTORIAN ON THE EXAMPLE
OF THE POLISH GENTRY AT THE TURN OF THE MIDDLE AGES AND MODERN TIMES

S u m m a r y

In the context of historical research, the concept of *role model* is incongruent. For this reason, it should give way to the term *model of decorum*. Such a choice enforces the division of models of decorum into personal (formulated in relation to real persons) and impersonal (allegoric ones, concerning registers, sets, or lists of depersonalized traits ascribed to roles played and positions held). In such an understanding, every model of decorum is a real, available, and realized phenomenon, and simultaneously a mental fact embedded in the awareness of all times. As such it is a result of group and individual expectations. The expectations consist of four basic components: genealogical determinant (determined by birth); personality determinant (visible in personal virtues); occupational determinant (determining professionalism in performing held offices and positions); and socio-religious determinant (allowing positive existence in the frameworks established by the state, Church, class, as well as micro-community, i.e. neighbors, friends, and family). The very concept of model of decorum is both a stable and a changeable value. Its stability is determined by an indisputable co-existence of particular components, while its changeability

by relativism and relevance of formulated judgements as well as shifts in gravity, dictated by historical processes. The negative of a model is its anti-model, and as such it fits within the same structural framework, with the exception that due to its bipolar distinctness it is the negation of a model and its anti-model. Every model of decorum (personal or impersonal) was located in the sphere of desirable and available aspirations whose realization guaranteed social order and national well-being.